Nr. 43. **Kraków, Piątek 23 Lutego 1894.** **Rocznik XIII.**

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za marzec:

w miejscu . . . . **1** złr. **35** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **1** złr. **70** ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. — ct.

Po Sejmie.

I.

Zamknęły się na rok cały podwoje sejmowej sali, a punkt ciężkości spraw krajowych przenosi się znowu — niestety — do Wiednia. A gdy rzucimy okiem na działalność reprezentacyi kraju w tej niespełna 6-tygodniowej sesyi, to jak co roku tak i teraz użalić się znowu musimy na zbyt krótkie jej trwanie. Jest to już istotnie przykrem, a poniekąd upokarzającem, co roku też same powtarzać skargi, też same a nigdy nie spełniane ponawiać życzenia. A jednak, gdy się widzi, o ile produktywniejszą a pod wielu względami dokładniejszą i gruntowniejszą mogłaby być praca Sejmu, gdyby więcej dla niej wyznaczono czasu, gdy się widzi, jak wiele spraw spada z porządku dziennego, jak inne znowu bywają załatwiane w sposób, będący tylko odroczeniem utajonem pod formą poleceń dla Wydziału krajowego albo wezwań do rządu — to żądanie dłuższych sesyj sejmowych przedstawia się tak słusznem i praktycznemi względami uzasadnionem, iż dziwić się trzeba jego ciągłej bezskuteczności.

Trudno też — mimo najlepszej chęci — oprzeć się podejrzeniu, że nie trudności jakieś większe albo zgoła niemożność, lecz inne względy stoją na przeszkodzie spełnieniu tego słusznego życzenia. Zawsze przytaczanym bywa wzgląd na [illegible] wczesnego uchwalenia budżetu państwa tak, by przed rozpoczęciem roku administracyjnego budżet był prawomocnym — a jednak z bardzo małemi wyjątkami nigdy jakoś do tego celu się nie dochodzi. I w ten sposób dzieje się, że jak w tym roku ani budżet państwa, ani budżety krajowe w porę uchwalone nie są i że na sesyę sejmową czasu dosyć nie stało. Ażeby jednego złego uniknąć, popada się aż w trzy. A jednak byłby na to sposób bardzo prosty i łatwy: wcześniejsze rozpoczęcie całej parlamentarnej kampanii, sposób nieunikniony w państwie, w którem maszynerya parlamentarna tak bardzo jest skomplikowaną. Gdyby w pierwszych dniach września kampanię rozpoczynać, możnaby bardzo dobrze, poczynając od Rady państwa, mieć budżet uchwalony ostatnich dni listopada, a na Sejmy potem wyznaczyć grudzień, styczeń i połowę lutego — albo odwrotnie, poczynając od Sejmów, mieć całe dwa miesiące dla reprezentacyi krajowej, poczemby Rada państwa bez przerwy od listopada do marca i kwietnia obradować mogła. To wszakże nie trafia do przekonania hofratów w wiedeńskich ministerstwach, ponieważ — jak złośliwi twierdzą — w miesiącu wrześniu żadna siła ludzka nie doprowadzi ich do tego, by powrócili z urlopów i oddali się dosyć uciążliwej, łącznie z parlamentem prowadzonej pracy. Nam jednak ten argument nie wystarcza — upada on bowiem wobec faktu, że nietylko Rady państwa, ale i Sejmów z początkiem września zwoływać nie chcą. I zdaje nam się, że powód leży głębiej — że jest nim po prostu zupełna obojętność biurokracyi ministeryalnej wobec Sejmów i prac sejmowych, a nawet pewne przeciwko nim uprzedzenie. Myliłby się, ktoby mniemał, że z tych biur, z których się rządzi Austryą, wygnano już ducha dawnej centralizacyi. Zmiana w osobach ministrów nic nie pomoże, dopóki nie nastąpią zmiany w osobach wyższych urzędników, zmiany, dające rękojmię, iż autonomia krajów choćby w tym szczupłym zakresie, w jakim ona dziś istnieje, całkowicie uszanowaną będzie i jakiej takiej doznawa opieki. Stamtąd wychodzą wnioski i projekta wszelkie, tam nagromadzane bywają urojone trudności, których wynik zawsze ten sam — że na wszystko jest czas, tylko nie na Sejmy.

Zanim jednak ta największa trudność usuniętą będzie, zanim w centralnych biurach inne dla autonomii krajów zapanuje usposobienie — możeby spróbować innego środka, któryby znakomicie zmniejszył szkodliwe skutki zbyt krótkiego trwania sesyj sejmowych. Był on już parę razy użyty i okazał się skutecznym — używany systematycznie, byłby niezawodnym. Środkiem tym jest odraczanie sesyi sejmowej, zamiast jej zamykania — jak się to dzieje z Radą państwa przez całe sześciolecia. Nie przeszkadza temu brzmienie statutu krajowego, który orzeka, że „Sejm z reguły zwoływany będzie raz w rok“ — bo czy to będzie zwołanie na nową sesyę, czy na dalszy ciąg sesyi rozpoczętej, to jest rzecz zupełnie obojętna. Zresztą i ustawa o reprezentacyi państwa zawiera (w §. 10) takie samo postanowienie o corocznem zwoływaniu parlamentu, i nie przeszkadza to wcale systemowi odraczania i sześcioletniego trwania jednej sesyi. Nie ma więc żadnego racyonalnego powodu, dla któregoby tak samo z Sejmami postępować nie miano — chyba że kto razem z *N. Fr. Presse* obawia się, że Sejmy w takim razie *„möchten sich auf ein Parlament hinausspielen“* — że przybierałyby pozory parlamentu. I kto wie, czy w tym koncepcie głównego organu centralistów nie tkwi właściwy powód tych trudności jakie zawsze powstają, gdy mowa o dłuższem trwaniu, a choćby tylko o odraczaniu sesyj sejmowych.

Wracając do spraw Sejmu galicyjskiego, zaznaczamy, że gdyby tylko 10 dni więcej czasu do obrad było pozostało — można było załatwić trzy ważne ustawy: ustawę o stosunkach prawnych szpitali powszechnych, ustawę budowniczą dla wsi i ustawę łowiecką. Spadły one wszystkie z porządku dziennego — i na przyszłym Sejmie bardzo łatwo taż sama historya powtórzyć się może: Wydział krajowy wniesie projekt — tymczasem muszą być wybrane komisye, muszą się one ukonstytuować wybrać referentów, referenci przeprowadzają studya, na komisyi toczą się narady nad wnioskami referentów — a gdy z tych narad wyjdzie sprawozdanie z projektem komisyjnym, już na porządku dziennym Sejmu jest budżet, sesya ma być zamknięta i sprawa spada z porządku, aby następnie znowu tę samą kolej przechodzić. Ile przytem marnuje się pracy a nawet i pieniędzy (corocznie powtarzany druk sprawozdań o tym samym przedmiocie), łatwo sobie wyobrazić. Przez odroczenie zapobiega się temu wszystkiemu — sprawa niezałatwiona wchodzi wprost pod obrady Sejmu na pierwszem posiedzeniu.

W tym samym kierunku należy w przyszłości wytężyć usiłowania, aby prace Sejmu ożywić.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 21 lutego.

(§) W przeddzień otwarcia parlamentu niezwykły panuje ruch polityczny. W prezydyalnem biurze Chlumeckyego obraduje konferencya złożona z ministrów, prezydentów Izby, prezesów i mężów zaufania sprzymierzonych klubów, a wieczorem zgromadzą się pracujący na dwudziestu dwóch wiecach ludowych, zwołanych we wszystkich dzielnicach miasta Wiednia, w liczbie kilkudziesięciu tysięcy osób. Czerwone plakaty zwołujące wiece noszą napis: „*Was gibt's mit unserem Wahlrecht?*“ („Co się dzieje z naszem prawem głosowania?), co oznajmia, iż na wszystkich wiecach toczyć się będzie rozprawa o powszechnem głosowaniu. Koalicya jest chwilowo w wielkim ambarasie, a tak samo i rząd, chociaż komunikat półurzędowy podaje do wiadomości iż gabinet ustanowił już „kierujące podstawy“ reformy wyborczej, lecz takowe wprzódy przedłoży klubom większości parlamentarnej do zaopiniowania. Od tego ustanowienia „kierującej podstawy“ daleko jeszcze do projektu a właściwie odnośnego przedłożenia rządowego, a jeszcze dalej do przeprowadzenia reformy wyborczej. Dotyczy to jednak tylko formalnej strony sprawy. Z tego wynika, iż bierze ona powolny przebieg, że ustanowienie „kierującej podstawy“ w istocie rzeczy znaczy bardzo mało, ponieważ każdy klub z osobna będzie znowu ustanawiał z swej strony „kierujące podstawy“, że zapatrywania i dążności poszczególnych klubów w sprawie wyborczej będą się znacznie różniły od siebie, że na tej podstawie toczyć się będą długie i szerokie rokowania i że ostatecznie skończy się na tem, co w moich poprzednich listach zaznaczyłem, że w roku bieżącym reformy wyborczej nie będzie. Trudno, żeby taki sposób traktowania rzeczy mógł zadowolnić tych którzy się dziś publicznie pytają: „Co dzieje się z naszem prawem wyborczem?“ Koła te są obecnie tak wzburzone, że zwłokę uważać będą za odprawę i na takową prawdopodobnie odpowiedzą — ogólnem bezrobociem które się już w cichości organizuje. Niezadowolenie spotęguje się niezawodnie, jeśli *meritum* projektu rządowego i odnośne uchwały klubów będą wiadome. Lud pracujący domaga się kategorycznie powszechnego prawa głosowania, więc nie można nawet przypuszczać, żeby mógł się zadowolnić jakiemś tam „rozszerzeniem prawa wyborczego“. Położenie zatem w tym kierunku wikła się groźnie i nie należy go żadną miarą lekceważyć. Na widnokręgu koalicyjnym, który był pogodnym podczas trwania sesyi sejmowej, zaczynają się więc ukazywać chmury zwiastujące burzę.

Do dzisiejszej konferencyi w biurze prezydyalnem nie należy przywiązywać wielkiej doniosłości. Zadaniem jej bowiem jest załatwienie bieżących interesów Izby tj. ustanowienie tak zwanego programu pracy do świąt Wielkanocnych, co znaczy na trzy zaledwo tygodnie. Rząd chciałby w tym czasie załatwić budżet. Czy to będzie możliwem, rzecz inna i dość wątpliwa.

Dużo uwagi zwraca na siebie wybór uzupełniający posła do Rady państwa w miejsce dra Jaquesa z tutejszego śródmieścia. Dotychczas jest czterech kandydatów, mianowicie ze strony liberalnej: radcy gminni Noske i Friedjung; ze strony demokratycznej dr. Ofner i samozwańczy kandydat dr. Neupauer, który w swoim programie wyborczym oświadcza się między innemi za sekwestracyą większej posiadłości ziemskiej i wielkiego przemysłu.

Anarchiści w Hiszpanii.

Śledztwo w sprawie kilku zamachów dynamitowych, a przedewszystkiem w sprawie zbrodniczego zamachu w teatrze „Liceo“ w Barcelonie — wreszcie zdołano zakończyć. Sędzia śledczy p. Garcia Domenech, wręczył prezydentowi trybunału akt oskarżenia, składający się z ośmiu grubych tomów, zawierających razem 5400 stronic *in folio*. W czasie śledztwa przesłuchano ogółem 700 świadków; w sam dzień 1 stycznia wysłano jeszcze 56 wezwań sądowych. Do zamachu w teatrze „Liceo“ należało, wedle aktu oskarżenia, 27 wspólników; 23 byłych członków klubu terrorystów: „Benevente“, zamkniętych jest w więzieniu śledczem w Barcelonie. Natomiast dwaj anarchiści, Jaime Prats y Trilla i Carcana, nie zostali dotąd przychwyceni gdyż policya na ślad ich trafić nie może. Jeden z oskarżonych Juan Bernich y Morez umarł tymczasem w szpitalu na zapalenie płuc.

Akt oskarżenia wymierzony jest nie przeciw głównemu i bezpośredniemu sprawcy zamachu w teatrze „Liceo“, którym jak wiadomo, był Santiago Salvador, lecz przeciw jego towarzyszom i wspólnikom; oskarżenie opiera się na paragrafie ustawy karnej, określającym, „że współwinnymi są ci, którzy w czynie udział biorą przez działalność, bez której czyn nie byłby spełniony.“

Udział ważniejszych osobistości w czynach anarchistycznych określa akt oskarżenia w następujący sposób:

Zmarły Bernich sporządził, przy pomocy Codiny, kilka bomb dynamitowych. Miralles był właścicielem chaty, którą sprzedał towarzyszowi Cerezueli w tym celu, aby mu za skład bomb służyła. Chata owa stoi na końcu ulicy Cortes, gdzie wykonano zamach na generała Martineza Camposa. Bacherini, Włoch, trudnił się specyalnie zbieraniem funduszów na cele anarchistyczne, zwłaszcza na zakupno dynamitu i prochu dla centralnego wydziału terrorystów. Villarubias był fabrykantem bomb w kształcie gruszki które wraz z innemi materyałami wybuchowemi znaleziono w jaskini pod Gracia. Romero, parobek i pomocnik tamtego, ukrył owe bomby w tej jaskini. Fruitos miał w swojem mieszkaniu 4 bomby Orsiniego. Anarchiści: Archs, Mir, Sabal i Carbonell zajmowali się przenoszeniem i ukrywaniem materyj wybuchowych, aby ich policya nie znalazła. Sozas ukrywał sprawcę zamachu w teatrze „Liceo“, Santiago Salvadora przez pierwszych 8 dni w swojem mieszkaniu. Nacher przechowywał w lokalu klubu terrorystów narzędzia do odlewania i sporządzania bomb, a w mieszkaniu jego znalazła policya 15000 pism ulotnych treści anarchistycznej, przepisy do fabrykacyi materyałów wybuchowych i sposób sporządzania bomb, które wybuchać miały w 10 minut po włożeniu ich do wody. Bomby te wkładać miano do kropielnic ze święconą wodą po kościołach. Nacher zajmował się także rozszerzaniem czasopism anarchistycznych i książek i zorganizował na całym półwyspie pirenejskim bardzo rozgałęzioną korespondencyę.

Oskarżony Ripoll jest właśnie tym, który zakopał w winnicy pod Sans dwie bomby. Rugiero oskarżony jest o wiele oszustw i kradzieży; zdaje się jednak, że w samej akcyi anarchistycznej nie brał zbyt wybitnego udziału. Natomiast bardzo skompromitowani są Cerezuela, Noel i Bernard. Ostatni z nich posiadał materye wybuchowe w swojem mieszkaniu i robił drewniane formy na bomby Orsiniego. Saldani i Aragon pełnili przy Salvadorze służbę wywiadowczą w teatrze „Liceo“ na przedstawieniu Wilhelma Tella, które przerwał wybuch bomby. Fontanals miał być jednym z głównych podżegaczy anarchistycznych; znaleziono u niego również wiele materyj wybuchowych i broszur. On to rzucić miał ową bombę, która wybuchła pod koszarami żandarmeryi w Villa Nueva. José Prots zaprowadził Salvadora po zamachu w teatrze barcelońskim do mieszkania Sogi w Gracia a Carcannie dostarczył pieniędzy do ucieczki. Cerezuela wręczył bomby, które Salvador rzucił w teatrze, owemu Carcannie, a ten dopiero dał je Salvadorowi.

W ogóle barcelońscy anarchiści sporządzić mieli 13 bomb Orsiniego; z tych 4 zużytkowali Pallas i Salvador; dwie odkryła policya w winnicy pod wsią Sans; trzy znaleziono w samej Barcelonie a 4 w jaskini pod miasteczkiem Sabadell. Bomby, które Salvador rzucił w teatrze „Liceo“, nabijali Codina i zmarły Bernich. Dynamit kupili w sklepie przy ulicy Barbera za 14 realów.

Naczelnikiem i zarządcą klubu terrorystów „Benevente“ był anarchista Mir.

Powyższy akt oskarżenia, jako niechybna zapowiedź bliskiej rozprawy sądowej, uspokoić może wzburzone umysły, które nie szczędzą rządowi wymówek, że śledztwo przeciw anarchistom prowadzi nieudolnie.

Nie ulega też wątpliwości, że jak między Anglią i Francyą, tak między Hiszpanią a jej północną sąsiadką istnieje ściśle porozumienie w sprawie pościgu anarchistów. Dowodzą tego wiadomości o aresztowaniu w Paryżu kilku anarchistów hiszpańskich na żądanie policyi madryckiej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 lutego.

Na sobotniem posiedzeniu sejmu pruskiego przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych poseł Leon Czarliński wystąpił z przemówieniem, w którem w imieniu ludności polskiej skarżył się na rozmaite nadużycia władz administracyjnych, na przechrzczanie polskich historycznych nazw miejscowości, na brak równouprawnienia i raz jeszcze domagał się zupełnego zniesienia przepisów banicyjnych. W ciągu przemówienia swego, w ogóle bardzo umiarkowanego, kilkakrotnie użył wyrażenia „prowincye polskie“, co nie podobało się narodowo-liberalnemu posłowi Krause i poseł ten bez taktu i bez podstawy w brutalny sposób wystąpił przeciwko słowom p. Czarlińskiego, upatrując w wyrażeniu „prowincye polskie“ nieomal zdradę stanu i uchybienie idei państwowej.

P. Czarliński odpowiedział na to z ironią i ze słuszną wzgardą. Prezes Koła polskiego uznał także za stósowne wmięszać się do dyskusyi i dał p. Krause następującą odprawę:

„Muszę także wynurzyć — mówił p. Motty — moje zdziwienie z powodu, że po tak spokojnem i umiarkowanem przemówieniu mojego przyjaciela Czarlińskiego nastąpiła tu tak gwałtowna zaczepka. Jeśli się nie mylę poseł dr. Krause jest prawnikiem, a jako taki powinien mieć głębokie uczucie sprawiedliwości które sobie na pruskich i niemieckich uniwersytetach powinien był wyrobić. A jako jurysta musiał także studyować historyę, powinien przeto wiedzieć, że dzielnice, o których tu jest mowa, należały dawniej do Polski. Obecnie należą one do państwa pruskiego, to nie podlega wątpliwości, a z nas nikt nie

---

RACŁAWICE.

(Rok 1794).

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Napisał

FR. RAWITA.

25 (Ciąg dalszy).

Niewiadomo, jaką była treść rozmowy księdza Macieja z księdzem kapelanem, dość, że zabrała ona sporo czasu, bo dopiero późnym wieczorem ksiądz Maciej do Czernichowa wrócił.

O awanturze z Ignatjewem dowiedział się dopiero z ust Łykoszyna; domyślał się przyczyny, domyślał się prawdy, ale jak rzecz się miała w rzeczywistości — nie wiedział. Jakkolwiek nie wyjednał w Krakowie żadnej pomocy dla zrabowanych Czernichowianów, pobyt jego w mieście, widzenie się z komendantem i z księdzem Buchowskim odkryło mu oczy na istniejącą sytuacyę. Na wiadomość o tem, że robią się przygotowania do walki z potężnym wrogiem, że się ta walka ma rychło rozpocząć, że na jej czele stanąć ma człowiek niezaprzeczonej zdolności i Ojczyznę miłujący szczerze, obudził się w nim duch obywatelski. W sercu chłopa, przebranego w suknię kapłańską, obudziła się duma i siła chłopska. Nigdy przedtem nie pomyślał, co to za moc, co za potęga spoczywa śród tego siermiężnego mrowiska, z którego sam wyszedł, że z tą mocą można istotnie porwać się do budowania nowego państwa, nowej Polski; że jakkolwiek stara Rzeczpospolita zmarniała, to jednak duch narodu i siła nie zginęły — zamarły tylko w jednem miejscu, ażeby odrodzić się w drugiem. Jeden rząd upadł, bo się przeżył, zniszczył, jak suknia, drugi nowy, silniejszy powstać musi, a do tego budowania chłop ma stanąć.... Niech budują! Kto dla siebie buduje, ten sumiennie do roboty przykładać się musi, bo w tym domu sam mieszkać będzie, jego wnuki i prawnuki. Dlaczegoby chłopi tego budowania podjąć się nie mogli? Polskę Mieczysławów, Bolesławów, Kazimierzów budowali Piastowie, kołodzieje, oracze.... Oni szanowali chłopską siłę i w zagrodzie polskiej wielkiej, chociaż niepokaźnej na oko, jak świrny wiejskie, zgromadzili skarby ogromne, zapasy wszystkiego. Kilka wieków Jagiellonowie rozdawali to szlachcie, sto lat Sasi przepijali — a jednak nie mogli rozdać wszystkiego i przepić!

Takie myśli snuły się po głowie księdza Macieja, gdy po rozmowie z Wodzickim i kapelanem do domu wracał.

Wróciwszy, długo w noc zasnąć nie mógł. — tak mu one wciąż krążyły po głowie; a przed oczyma, niby światło jakie dalekie i wielkie, świeciła myśl odebrania od Moskwy i odbudowania Ojczyzny chłopskiemi rękoma...

Nazajutrz świtem, kiedy chodził jeszcze po pokoju i pacierze, hucząc półgłosem, odmawiał, obaczył przed oknami plebanii przesuwającą się postać Tomasza Brandysa. Domyślał się, że Tomasz nie bez kozery do okien plebanii zagląda. Zapukał do szybki okiennej.

Brandys księdza dojrzał i przez ganeczek do sieni wszedł — nie śmiał jednak do izby drzwi otworzyć, — bo chociaż proboszcz był mu imiennikiem i powinowatym, znał jednak respekt dla stanu dochownego.

Ksiądz Maciej sam drzwi do sieni otworzył, kiwnął głową do Brandysa i rzekł:

— A chodźno....

Od drzwi odstąpił na środek izby.

Brandys pokłonił się czapką do ziemi i powiedział pochwalony. Ledwie ksiądz Maciej odburknął mu na to wnet wsiadł na niego ostro.

— Rano przychodzi Wojciech prosić, ażeby u komendanta żebrać dla was zmiłowania i opieki przeciwko Moskwie, a w nocy awantury im wyprawiacie...

— Kiedy, za pozwoleniem księdza proboszcza dobrodzieja, lazły te Moskwiciny do nas jak świnie i gorzałę chlały....

— Poco się wam było do nich mięszać?

— Jakto — po co? Kiej nam baby zacepiały....

Mruknął coś ks. Maciej pod nosem i głową niespokojnie ruszył. Widać, że racyę tę uważał za dostateczną i słuszną.

Zmiarkował to Brandys, więc dogadywał dalej:

— Zrabowali nam wieś psie krwie sobacze, a potem za te pieniądze naszym żonom gorzałkę kupowały...

Ksiądz Maciej chodził po izbie, pomrukiwał i myślał.

— A któryżto z was tych młokosów smarował? — spytał.

— Któżby? Jużci ja, proszę księdza proboszcza dobrodzieja, bo ten oficerzyk pierwszy moją babę zaczepił....

— No i cóż? i cóż? — naglił go proboszcz.

— A cóż? Zdejmiołem mu z cupryny kaskiet i za pozwoleniem księdza dobrodzieja po nosie skrobnąłem parę razy tę świnię moskiewską, a potem w kark mu dołożyłem....

Ksiądz Maciej słuchał tego z widocznem zadowoleniem, chociaż żadnem słówkiem zadowolenia tego nie zdradził, tylko mu się oczy wesoło rozjaśniły. Wysłuchawszy całego opowiadania ze wszystkiemi szczegółami, zwrócił się do Brandysa:

— No, i czegóż ty teraz odemnie chcesz? — spytał.

Brandys, do kolan księdzu ręką się pokłonił.

— Jużci rady jakiejś, proszę księdza proboszcza, — do kogóż pójdziewa?

Ksiądz Maciej chodził po izbie zamyślony i tylko od czasu do czasu wyrywały mu się z ust monosylabowe wykrzykniki: ha, hm... tak... Wreszcie przed Brandysem zatrzymał się.

— Widziałem się z pułkownikiem moskiewskim... przyjechał na skargę do komendanta...

Brandys wpatrzył się w twarz księdza, z niecierpliwością ostatniego słowa wyczekując, — zdawało się, że cały w słuch i wzrok się zamienił.

— Proboszcz ciągnął dalej stanowczym głosem:

— Wywieszać was wszystkich pragnie — i wywiesza.. wywiesza...

Mówiąc to, bystro w oczy Brandysa patrzył jakby badał, jakie wrażenie słowa te robią na nim.

Brandys stał jednak nieruchomy, spokojny, wzrok utkwiwszy w przestrzeń pokoju; żaden muskuł na twarzy jego nie drgnął — nie widać było na niej ani strachu, ani wzruszenia.

— Ha — rzekł po chwili, — kiedy taka wola boża, — niechaj wiesają... oni mają siłę....

Mówił to głosem spokojnym, zrezygnowanym; czuć było, że z takim samym biernym spokojem jutro na śmierć pójdzie z wiarą, że — taka wola boża.

Ta bierność i ten spokój oburzyły księdza.

— Głupiś! — zawołał gniewnie. — Panu Bogu tyle pożytku z głupiej śmierci, co i z głupiego życia! Gdyby twoje życie nie było nikomu potrzebne, bądź pewny, żeby ci go Pan Bóg nie dał...

Brandys stał, nie wiedząc, co na to odpowiedzieć!

— A co robią pastuchy, kiedy im wilk owce kradnie — ha?

Chłop milczał dyskretnie, na dalszy ciąg czekając.

— Czy nie biorą cepy, widła, kosy, — co kto ma, i nie lecą na niego — ha?

Brandys nie odpowiadał.

— Nie mówią przecie, że taka wola boża! A dlaczego? Bo wspólnego nieprzyjaciela tylko wspólnemi siłami pokonać można — rozumiesz? Wola boża tylko do mądrych rzeczy się stosuje, nie zaś do głupich, do uczciwych i prawych — nie zaś niedołężnych!

— Jużci tak... — bąknął Brandys po chwili.

A ksiądz Maciej dalej mówił:

— Gdybyś się porwał z łopatą w ręku na cały pułk moskiewski, to choćbyś wrzeszczał od rana do wieczora, że w tem wola boża, powiedzą ci, żeś kiep, bo cię Moskwa zmiętosi na winne jabłko...

Brandysowi coś majaczyć się poczęło niejasno o tem, że istotnie bronić się wspólnemi siłami można. (C. d. n.)

twierdził czegośkolwiek, coby się z tem nie zgadzało. Jeżeli na mocy takich historycznych podstaw jeden z kolegów użył wyrażenia „prowincye polskie“, to jest to zupełnie niewinne wyrażenie i nikt nie myślał przytem o podnoszeniu kwestyi politycznej. Miało to znaczyć, że są prowincye z polską ludnością. Tego jednak zaprzeczyć nie można, jest to fakt niezbity i jasny jak słońce.

„Jeżeli p. dr. Krausemu wyrażenie „polski“ w ogóle tak jest niemiłem, i jeśli ono razi jego ucho, toć ja go pocieszyć nie mogę. Będzie on w bieżącym roku i w tej tu Izbie nieraz jeszcze ten wyraz słyszał i znieść musiał. A jeżeli go to tak bardzo obraża, to na to jest bardzo prosty sposób: nie potrzebuje się przysłuchiwać; a jeśli my używamy wyrażenia „polskie prowincye“, to myślę, że przez to żadną miarą nie wypieramy się naszej przynależności do Prus, którąśmy tutaj tak często stwierdzali. Występuję w końcu z całą energią przeciwko temu, że tu taj często jako obywatele „polskiego języka“ jesteśmy oznaczani. Nie, my jesteśmy Polakami, przyznającymi się otwarcie do przynależności państwa pruskiego i jako tacy życzymy także być traktowani i nazywani.“

Z procesu anarchistów w Wiedniu.

Po przesłuchaniu oskarżonych, wśród których jeden tylko Modraczek jako człowiek inteligentny się przedstawił, nastąpiło przesłuchanie znawców. Zeznali oni, że materyały wybuchowe i puszki znalezione przy rewizyi u oskarżonych mogły służyć do sporządzenia bomb, ale bardzo prymitywnej natury.

Nastąpiło przesłuchanie świadków. Klasyczni świadkowie, jako to nadkomisarze policyi i agenci policyjni, zeznali, w jaki sposób aresztowali oskarżonych i jak ci zachowali się w czasie przeprowadzanych w ich domach rewizyj. Cały szereg świadków przesłuchanych nie zeznał nic takiego, coby na zaznaczenie zasługiwało. Chłopak tylko 10-letni opowiedział, jak mu jakiś człowiek wręczył na ulicy paczkę odezw i kazał rozdać przechodniom. Dał mu za to 10 ct. Jak jednak ten człowiek wyglądał, przypomnieć sobie świadek nie może.

Po przesłuchaniu świadków przystąpił przewodniczący do odczytania różnych protokółów i zeznań. Pokazuje się z nich, że oskarżeni Haspel i Hahnel uważani byli przez swoich towarzyszy za najśmielszych i gorących zwolenników „czynu“.

Przeczytano także notatki oskarżonego Modraczka, w których tenże notował swoje filozoficzne poglądy na anarchizm, a dalej uwagi i zapiski z chemii. O socyalistach wiedeńskich wyraża się on tamże bardzo niepochlebnie; twierdzi bowiem że dr. Adler i jego towarzysze gdy wejdą do parlamentu, niczego już więcej nie będą pragnęli. Dlatego cały socyalizm uważa Modraczek za bezużyteczny.

Po odczytaniu regulaminu anarchistycznego zaczął mówić prokurator. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

(Modraczek, jeden z głównych oskarżonych w procesie wiedeńskim, równocześnie był oskarżonym w procesie „Omladiny“ i skazano go tam na 18 miesięcy ciężkiego więzienia z jednodniowym postem co miesiąc.)

Zakończenie procesu „Omladiny“.

Wyrok, znany już z wczorajszych telegramów, sprostować musimy w tej mierze, iż nie 2, ale 8 oskarżonych w procesie „Omladiny“ uwolniono od oskarżenia.

Odczytywanie wyroku trwało $1^1/_4$ godziny. Policya z najeżonemi bagnetami rozpędzała na ulicach otaczających gmach sądowy gromadzące się bezustannie tłumy ludu.

Motywa wyroku streszczają się mniej więcej w następujących zdaniach: Trybunał jest przekonany i uważa za udowodnione, że demonstracye z 17 sierpnia 1893 roku które były punktem wyjścia i podstawą śledztwa wstępnego, miały cechę zdrady stanu że je zbiorowo przedtem omawiano, i przeprowadzono w celach treścią rozrzuconych kartek wskazanych. Cele te polegały na demonstracyach przeciw dynastyi, państwu, religii i porządkowi społecznemu. Nie jest koniecznem, aby istnieć musiało zorganizowane stowarzyszenie, przeciwnie wystarcza samo połączenie się dla całkiem określonych celów, a to wynika z zeznań kilku oskarżonych. Również za udowodnione uważa trybunał istnienie tajnego związku w zbrodniczych celach. dalej okoliczności, że czasopisma *Pokrokove Listy*, *Nove Proudy* i *Neodvislost* były tegoż związku organami, a w redakcyach tychże był centralny aparat do urządzania wspomnianych demonstracyj.

Członkowie tajnego związku, który się krył przed władzami, mieli szczególne swoje nazwiska To samo spotykać się daje u anarchistów wiedeńskich i we wszystkich rewolucyjnych miastach.

Istniała taka organizacya, jak ją oskarżony Jan Ciżek opisał świadkowi Horinie i jak ją określił Mrva.

Co do Mrvy, przyjmuje trybunał, że go nie uważał za świadka, ale za obwinionego, który w śledztwie wstępnem złożył obszerne zeznania. Na zeznaniach tych trybunał tylko o tyle polegał, o ile ich prawdziwość stwierdziły jeszcze inne środki dowodowe. Sprzeczności w zeznaniach oskarżonych nie mógł trybunał uwzględnić, gdyż nie były umotywowane.

Twierdzenia oskarżonych, że sprzeczności te powstały z obawy, rozdrażnienia, że do zeznań w śledztwie zmuszeni byli, naciskiem i groźbą komisarzy, uważa trybunał jako wybieg. Z przemycanych listów, które przychwycono, stwierdzono niewątpliwie, że oskarżeni porozumiewali się z świadkami. W dalszym ciągu motywów omawiane są szczegóły materyału procesowego. Ostatecznie wyrok podaje oskarżonych Raschina. Skobę, Sokola i Hajna jako intelektualnych sprawców ruchu „Omladiny“.

Dr. Alojzy Raschin skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia z jednorazowym postem co kwartał; Józef Skoba na taką samą karę więzienia i 20 złr. grzywny; redaktor Karol Sokol na $2^1/_2$ lat ciężkiego więzienia i 20 złr. grzywny; Antoni Hajn na 18 miesięcy ciężkiego więzienia i utratę kaucyi prasowej 300 złr.

Z Niemiec.

Cesarz niemiecki załatwiwszy sprawy, które go do Wilhelmshaven sprowadziły, wrócił stamtąd przez Bremę, gdzie się krótki czas zatrzymał, do Berlina dnia wczorajszego o godz 10 wieczór.

Oświadczenie generała Gosslera, że rekruci polscy pozostaną w swoich okręgach, wywołało — jak wiadomo — burze niezadowolenia w wielu dziennikach. To skłoniło tego generała do tego, że przy końcu posiedzenia komisyi budżetowej d. 21 bm. oświadczył, że jego zapowiedź o umieszczeniu rekrutów polskich źle była zrozumianą. Oświadczył on, że rekruci polscy w większej niż dotąd liczbie mogą pozostać w stronach rodzinnych, bo sprzeczności narodowe w owych stronach znacznie złagodniały.

W sejmie pruskim roztrząsano wnioski domagające się zniesienia taryf stopniowych. Niektóre dzienniki twierdziły — jak wiadomo — że zniesienie tych taryf postawił rząd bawarski jako warunek zgodzenia się na traktat handlowy. Twierdzenia te były mylne, bo traktat został w Radzie związkowej przyjęty bez zastrzeżeń. Jednakowoż rząd pruski — jak się zdaje — zgodzi się na usunięcie tych taryf, jak sądzić można z oświadczenia ministra kolei żelaznych Thielana, które złożył w imieniu całego ministerstwa na wspomnianem wyżej posiedzeniu. Według tego oświadczenia rząd pruski gotów jest sprawę tych taryf zbadać dokładnie i dlatego zwołał radę kolejową na d. 6 marca, a wydział tejże rady już na d. 3 marca.

Skutkiem tego oświadczenia wnioski zostały cofnięte.

W parlamencie niemieckim dn. 21 bm. skutkiem równoczesnego posiedzenia sejmu pruskiego okazał się brak kompletu, bo tylko 194 posłów było obecnych. Następne posiedzenie naznaczono na piątek.

Co się tyczy wizyty cesarza u Bismarka donoszą niektóre dzienniki, że po obiedzie cesarz rozmawiał jakiś czas poufnie z Bismarkiem samym. Co było treścią tej rozmowy, to jest głęboką tajemnicą.

Z Paryża.

Dwa nowe zamachy anarchistyczne, w hotelu przy ulicy Saint-Jaques i w hotelu na przedmieściu Saint-Martin, w wysokim stopniu zaniepokoiły umysły w Paryżu. Zamach w hotelu „Terminus“ przyjęto jeszcze stosunkowo dosyć obojętnie, upatrywano w nim bowiem odwet za śmierć Vaillanta. Ale kiedy jeden za drugim nastąpiły jeszcze dwa zamachy dynamitowe, i to właśnie po uspokajających oświadczeniach rządu, po uwięzieniu, jak się zdawało, prawie wszystkich podejrzanych anarchistów, cały Paryż poruszony został. Wszyscy zadają sobie pytanie, czem się to skończy, skoro anarchizm jest tak rozpowszechniony, skoro policya bezsilną jest wobec anarchistycznego terroryzmu. Ani groza śmierci, ani represyjne środki policyjne nie powstrzymują anarchistów od zbrodniczych czynów i nie zabezpieczają ludności przed następstwami szalonych bezcelowych zamachów anarchistycznych. Prasa paryska i cała ludność stolicy znajduje się pod wrażeniem zamachów. Wszystkie dzienniki domagają się środków stanowczych, ale jakich mianowicie, nie umieją na to odpowiedzieć.

Cassagnac tymczasem w organie swym *Autorité* zwraca uwagę, że zamachy te mają także swoją dobrą stronę, przyczyniają się bowiem do skrystalizowania niepewnej dotychczas opinii publicznej i do skonsolidowania większości parlamentarnej. Izba, która obaliła gabinet p. Dupuy i zachwiała stanowisko Kazimierza Perier, Izba, która kokietowała z socyalizmem aż do słabości, znajdzie teraz właściwą drogę i odzyska stanowczość wobec grożącego niebezpieczeństwa. „Bomby — mówi Cassagnac — stały się tym sposobem zbawiennemi: otworzyły oczy najbardziej zaślepionym i upartym i rozwiały naiwne złudzenia co do socyalizmu. W ciągu dwudziestu dni socyalizm cofnął się we Francyi o dwadzieścia lat wstecz. Niechaj bomby będą błogosławione!“ Istotnie socyalizm najbardziej ucierpiał na zamachach anarchistycznych, cierpi także całe społeczeństwo, gdyż nie mówiąc już o niebezpieczeństwie zamachów, teroryzm anarchistyczny wzbudza silną reakcyę przeciwko wolności i swobodom obywatelskim.

Z Włoch.

W parlamencie włoskim na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 21 b. m. prezes gabinetu Crispi odpowiadając na wywody p. Cavalotti'ego, który starał się wykazać, że zaprowadzenie stanu oblężenia na Sycylii i okręgu Massa-Carrara było bezprawnem, oświadczył że mylą się ci, którzy sądzą, że ogłoszenie tego stanu oblężenia nie ma podstawy w ustawach obowiązujących. To oświadczenie przyjęła skrajna lewica wyrazami oburzenia. W dalszym toku swej mowy Crispi przytoczył opinie kilku znamienitych członków parlamentu, którzy postępowanie rządu uznali za uzasadnione w obowiązujących ustawach. Zresztą Izba poselska będzie miała sposobność rozpatrzyć się szczegółowo w powodach zarządzenia stanu wyjątkowego, a wtedy okaże się, po której stronie jest prawo. Korzystając ze sposobności oświadczył dalej Crispi, iż nie może się powstrzymać od mówienia o celach, do jakich dążyły rozruchy w niektórych gminach na Sycylii. Oto usiłowano wszelkiemi sposobami w ludności pracowitej, trzeźwej rozszerzyć mniemanie, że rząd jest raczej jej wrogiem, niż obrońcą. Dalej opisywał Crispi opłakany stan czternastu gmin w których przyszło do rabunków, podpaleń i mordowania urzędników Niepodobieństwem jest opisać boleść, jaka go przejmuje. Obawa o to, iż patryotyczne dzieło zjednoczenia, tylu ofiarami uskutecznione, mogło być zniweczone, musiała boleśnie podrażnić patryotyzm rządu.

Cavalotti przerywając mowę Crispi'ego, zawołał: To frazes retoryczny!

To nie żaden frazes — odparł Crispi — lecz opis bolesnych wypadków (Grzmiące oklaski w Izbie, a szyderskie uwagi na skrajnej lewicy).

Mowę swoją zakończył Crispi następującem wyjaśnieniem: Ministerstwo zaproponowało królowi ogłoszenie dekretu zaprowadzającego stan oblężenia, niechętnie, jednak z czystem sumieniem i jednomyślnie.

Rezultat śledztwa komisyi parlamentarnej w sprawie bankowej teraz ogłoszonej dla publicznej wiadomości potwierdza to, co dotąd było wiadomem. Dzienniki włoskie podają ustępy tego sprawozdania I tak dziennik *Don Chisciotte* przytacza te ustępy, z których pokazuje się sprzeczność zeznań młodego Tanlongo Piotra, który najpierw przyznał się, a potem się wyparł, iż minister Giolitti otrzymał z banku 80.000 lirów na cele wyborcze. Hr. Graziadei i lekarz Crescenzi zeznali w obecności Tanlonga, że Giolitti rzeczywiście brał zasiłki na wybory. Z samego zeznania Giolitti'ego pokazuje się nadto, że tenże posługiwał się agentem banku w agitacyi dla przeprowadzenia wyboru pułkownika Elleny w okręgu Frosinone — i że generalnego dyrektora banku narodowego zmusił do zeznania, iż Crispi wówczas niemający żadnego urzędu, ma niezapłacony dług bankowy w kwocie 240.000 lirów. Crispi takie postępowanie napiętnował mianem „wymuszenia politycznego“.

W aktach jest między innemi ciekawy list sekretarza byłego ministra Nicotery do Tanlonga, w którym jest następujący charakterystyczny ustęp: Którego podprefekta w prowincyi Perugia chcesz się pan pozbyć? Czy tego z Orvietto? Napisz pan wprost do ministra (Giolitti'ego); jemu sprawi to przyjemność, gdy będzie mógł panu dogodzić!!...

Fundacya im. Kościuszki.

Z komitetu fundacyi komunikują nam, co następuje:

Posiedzenie komitetu fundacyi im. Tadeusza Kościuszki odbyło się we Lwowie dnia 2 bm. w sali Izby adwokatów. Obecni: przewodniczący ks. Jerzy Czartoryski, członkowie komitetu Stanisław hr. Badeni, Leon Bratkowski, Zygmunt Dembowski, August Gorayski, Antoni Małecki, Godzimir Małachowski, Tadeusz Skałkowski i przewodniczący krakowskiego komitetu Antoni hr Wodzicki. Odczytany protokół posiedzenia komitetu z 29 grudnia 1893 przyjęto do wiadomości.

Członkowie komitetu dr. August Sokołowski i Stanisław Woyneko-Tomkiewicz usprawiedliwili swoją nieobecność. Na wniosek p. Małachowskiego zastępcą przewodniczącego komitetu fundacyi obrany został Antoni hr. Wodzicki.

Odczytano list członka komitetu p. Stanisława Woyneko-Tomkiewicza, zawierający różne propozycye co do dalszej akcyi składkowej i po przeprowadzeniu dyskusyi uchwalono:

1) Pozostawić krakowskiemu komitetowi zupełną swobodę co do sposobu zbierania datków i w ogóle akcyi składkowej w okręgu krakowskim, jedynie z tem zastrzeżeniem, iż zebrane fundusze wraz ze sprawozdaniem z czynności mają być co trzy miesiące przesyłane komitetowi we Lwowie.

2) Rozpowszechnić ponownie pierwotną odezwę do zbierania składek ze zmianami stylistycznemi, proponowanemi przez p. Antoniego Małeckiego, zastosowanemi do obecnej chwili i z podpisami przybranych do centralnego komitetu wykonawczego delegatów krakowskiego komitetu.

3) Prosić JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego o pozwolenie reprodukcyi autentycznego portretu Kościuszki, będącego w posiadaniu hr. Dzieduszyckiego. Interwencyi u hr. Dzieduszyckiego podjął się ks. Jerzy Czartoryski, przeprowadzeniem reprodukcyi na korzyść fundacyi zajmie się sekretarz komitetu dr. Małachowski.

4) Pozostawić i nadal delegatom komitetu na prowincyi prawo zbierania składek, jednak z tem zastrzeżeniem, iż peryodycznie co kwartał do centralnego komitetu we Lwowie będą przesyłane.

Sekretarz dr. Małachowski podniósł kwestyę, czy należy już obecnie określić ściśle pewien konkretny cel fundacyi, sądząc, że decyzya obecnie nie byłaby na czasie i że wystarczą trzy wytyczne punkty oświaty ludu określone w odezwie składkowej.

Członek komitetu Stanisław hr Badeni popierał to zapatrywanie i wskazywał, że oznaczenie konkretnego przeznaczenia funduszów zawisłe być może od chwili, w której decyzya nastąpi i od wysokości sumy zebranej. Akcya składkowa potrwa jeszcze dłuższy czas, trudno więc dzisiaj przewidzieć. jaki będzie fundusz i jaki cel po ukończeniu składek będzie aktualnym, piekącym, — wystarcza dziś ogólny cel fundacyi oświaty ludu.

Po poparciu tych zapatrywań przez pp. Dembowskiego i Małeckiego uchwalono na razie pozostawić ogólny cel, określony w odezwie: „Szerzyć oświatę między młodzieżą, która opuszcza szkoły ludowe, wzmacniać w niej poczucie religijne, utrwalać moralność budzić ducha narodowego, wpływać w tym samym kierunku i na starsze pokolenie; zasilać instytucye pracujące na polu oświaty ludowej; wspierać usiłowania ludności polskiej w tych okolicach, gdzie ludność ta, jak na Śląsku, walczy o utrzymanie swojej narodowości.“

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w piątek 23 bm. o godzinie 4 po południu w sali Izby adwokatów (we Lwowie ulica Karola Ludwika l 3, II p.) Na porządku dziennym ważna sprawa uczczenia stuletniej rocznicy przysięgi Kościuszki i bitwy Racławickiej.

Pismo powyższe zaopatrzył *Kuryer Lwowski* następującemi uwagami:

Żałujemy bardzo, że w komunikacie powyższym nie wymieniono kwoty, jaką zebrano dotychczas na ten cel Przypuszczamy, że jest ona stosunkowo szczupłą, i że gdyby odjęto od ogólnej kwoty pozycye znaczniejsze, ofiarowane przez Tow. kredytowe ziemskie (10.000 złr.), kasy oszczędności i inne instytucye, to nie wiele przypadłoby na ogół. A przypominamy, że składki wpływają na ten cel od lat dwóch i że w tym roku podobno upływa termin wyznaczony na zbieranie składek. Podnosiliśmy już niejednokrotnie, że ogół dlatego nie entuzyazmuje się tą fundacyą, ponieważ cel jej nie jest jasno określony, co więcej zamglony, niewyraźny, a na ogólne cele oświaty, o których wspomina komunikat, potrzebaby chyba milionów, których niestety u nas się nie zbierze, a na które nie wystarczą chyba odsetki od zebranej dotychczas kwoty. Zresztą w tym zamglonym programie widzimy pewną emulacyę z Tow. „Szkoły ludowej“, która fundacyi Kościuszkowskiej powinna była służyć za wzór dlatego, że zabrano się do rzeczy praktycznie, energicznie i nietylko Tow. „Szkoły ludowej“ zdało sobie z tego sprawę do czego dąży, lecz wiedzą o tem także i składkujący.

Dochodzą nas często zapytania ze strony naszych czytelników, co za program postawił sobie komitet fundacyi Kościuszkowskiej i czem się różni ta fundacya od Tow. „Szkoły ludowej“. Wyznamy szczerze, że na pierwsze pytanie odpowiedzieć nie mogliśmy, a na drugie tylko tyle, że „Szkoła ludowa“ ma jasno określony cel, czego o fundacyi Kościuszkowskiej twierdzić nie można.

Kronika.

Kraków, 22 lutego.

Wystawa projektów Kościuszkowskiej tablicy pamiątkowej, która ma być umieszczoną w kaplicy Loretańskiej u OO. Kapucynów w Krakowie, otwartą będzie jutro w piątek 23 bm. w małej sali Rady miejskiej. Wystawa trwać będzie przez trzy dni, tj. w piątek i sobotę od godziny 11 do 1 w południe, oraz w niedzielę od godziny 11 do 3 po południu.

Wstęp 10 ct, przeznaczony na pokrycie kosztów uroczystości.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłał dr. Ludwik Cwiklicer 21 złr.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ślizińskiego, złożyli maszyniści ogrzewalni w Podgórzu 9 złr.

Towarzystwo techniczne odbyło walne zgromadzenie dnia 20 b. m. we własnym lokalu przy Rynku głównym pod l. 8. Na zgromadzeniu tem, po wysłuchaniu sprawozdań i uchwaleniu budżetu na rok 1894, wybrano prezesem p. Władysława Kaczmarskiego, budowniczego, zastępcą prezesa p. Mieczysława Dąbrowskiego, dyrektora gazowni miejskiej, członkami zarządu pp.: Biborskiego Aleksandra, budowniczego, Bukowskiego Władysława, inżyniera gazowni miejskiej, Kułakowskiego Stanisława, inżyniera kolei państw, Marcoina Tadeusza, budowniczego, Nowackiego Władysława, b. inspektora kolejowego, Pakiesa Józefa, budowniczego, Sarego Józefa, c. k. starszego inżyniera, Śmiałowskiego Eustachego, inżyniera miejskiego i budowniczego, Stadtmüllera Karola, profesora szkoły przemysłowej.

W skład redakcyi *Czasopisma*, wydawanego przez Towarzystwo, zaproszono pp.: dra Ernesta Bandrowskiego, prof. szkoły przem., Stanisława Chrząszczewskiego, starszego inżyniera Wydz. kraj., Mieczysława Dąbrowskiego, Zygmunta Hendla, architekta, Horoszkiewicza, inspektora Tow. kotłów parowych, Ingardena, c. k. inżyniera, Mikuckiego Leona, inżyniera, Meusa Rajmunda, budowniczego, prof. Stadtmüllera, prof. Steingrabera i kustosza Muzeum miejskiego Jana Wdowiszewskiego.

Wreszcie do komisyi kontrolującej powołano pp: budowniczego Stanisława Krzyżanowskiego, budowniczego m. Podgórza Kryłowskiego i p. Władysława Zapałowicza.

Szanownych weteranów wojsk polskich z r. 1830/31 upraszam o łaskawe nadsyłanie fotografij, a również rodziny pozostałe, o nadsyłanie fotografij zmałych weteranów 1830/31, w celu umieszczenia w albumach i złożenia w Muzeum narodowem w Krakowie. Z uszanowaniem *Ksawery Konopka.*

Wys[illegible]a sztuki współczesnej. We wt[illegible] gmachu kasy oszczędności we Lwowie odb[illegible] przy licznym udziale członków pełne pos[illegible] sekcyi XX, na które przybyli z Krakowa Henryk Rodakowski i Piotr Stachiewicz. Obradom przewodniczył prezes sekcyi urządzającej wystawę sztuki p. Władysław Łoziński Po ożywionej i wyczerpującej dyskusyi zapadły trzy ważne uchwały:

1) Na życzenie, wyrażone przez artystów krakowskich, postanowiono zgodzić się na utworzenie komitetów lokalnych w głównych ogniskach ruchu artystycznego polskiego.

2) Uchwalono w dalszym ciągu, że komitet miejscowy, mający się zająć rozwieszaniem i rozmieszczaniem dzieł sztuki, przyjętych na wystawę, ma być wzmocniony delegatami komitetów lokalnych, krakowskiego, monachijskiego itp.

3) Uchwalone wreszcie, ażeby lista członków *jury* nagrodowej wyszła z wyboru samychże artystów wystawców. Lista ta przedłożoną będzie następnie do zatwierdzenia dyrekcyi wystawy.

Listę przedmiotów zgubionych w Krakowie w czasie od 1 do 31 stycznia b. r., a przez sumiennych znalazców złożonych w wydziale III magistratu, przeglądać mogą interesowani w Administracyi naszego dziennika w godzinach biurowych.

Z teatru. Jutro w piątek widowisko popularne po cenach zniżonych; przedstawienie to składać się będzie z trzech jednoaktówek, a mianowicie odegrane będą: „Dzieciaki“ L. Świderskiego, „Kawaler marcowy“ Józefa Blizińskiego, oraz „Chłopi arystokraci“ Wł. L. Anczyca.

O maszynach do żeglugi powietrznej.

(Dokończenie.)

Działanie koła żaglowego jest następujące: Podczas obrotu koła żaglowego powierzchnie dźwigające w górnem półkolu czerpią powietrze z góry i z boku i zesuwają na dół, w dolnem położeniu wyrzucają na zewnątrz. Skutkiem tego powstaje ciągły prąd powietrza z góry na dół. Ponad kołem żaglowem powietrze jest rozrzedzone; popod niem zgęszczone, i właśnie ten stan rzeczy wywołuje siłę dźwigającą.

Gdy powierzchnie dźwigające są podatne, jak żagle, n. p. zrobione z żeber stalowych pokrytych płótnem żaglowem albo jedwabiem, wtedy przy obrocie koła żaglowego wiatr powstający wydyma je tak w górnem, jak i w dolnem położeniu zawsze do góry. Gdyby koło żaglowe obracało się w stronę przeciwną, natenczas powietrze płynęłoby z dołu do góry, i zamiast siły dźwigającej powstałaby siła cisnąca na dół.

Co do wielkości siły dźwigającej, jaka powstaje w kole żaglowem, doświadczenia prof. Wellnera doprowadziły do tych samych wyników, jakie otrzymał przy pomiarze oporu powietrza na wietrze i na poruszających się wozach kolejowych. Przytem zauważyć należy, że ponieważ powierzchnie podczas obrotu zmieniają swe położenie, i ponieważ tylko pionowa część ciśnienia powietrza do noszenia jest przydatna, przeto działanie dźwigające koła żaglowego jest takie, jak gdyby dwie piąte części wszystkich powierzchni zajmowały zawsze najwyższe położenie.

Przez zastosowanie koła żaglowego usuniętą została potrzeba posuwania się naprzód, celem uzyskania siły dźwigającej. Ruch poziomy naprzód, który u latawców jest koniecznie potrzebny do wytworzenia siły dźwigającej, został zastąpiony przez ruch kołowy, przystosowany do praktyki technicznej. Każda maszyna aeronautyczna powinna być zaopatrzona dwoma kołami żaglowemi obracającemi się w strony przeciwne; lecz można także więcej par poza sobą ustawić tak, że cztery, sześć, ośm a nawet więcej kół żaglowych może wspólnie działać.

Z pomiędzy korzyści, jakie przedstawia zastosowanie kół żaglowych maszyn latających, podnieść należy następujące:

1) Powierzchnie dźwigające napierają całą szerokością jednostajnie na powietrze, jak to jest najkorzystniej.

2) Kąt nachylenia, przy którym powierzchnie najkorzystniej pracują, daje się dokładnie ustawić, albowiem reguluje go stały mimośród i ruch szprych w sposób niezmienny i pewny.

3) Można uzyskać znaczną prędkość obrotu, a tem samem wielką stałość statku powietrznego przyczem sposób działania motoru może być bardzo pojedynczy.

Co do prędkości obwodowej koła żaglowego możemy śmiało przyjąć 30 do 50 metrów na sekundę, gdyż prędkości te u wentylatorów bywają jeszcze większe.

4) Spokojne wznoszenie się i powolny lot ze stacyi.

5) Mały opór w kierunku osi a skutkiem tego da się osiągnąć znaczna prędkość lotu.

Dla uzyskania lotu naprzód jest działanie śruby najlepsze; możnaby więc na osi koła żaglowego umieścić śrubę powietrzną, a ta dawałaby siłę pędzącą naprzód. Lepiej jednak wyzyskać koło żaglowe do tego celu. Na kole żaglowem znajdują się żebra powierzchni dźwigających i szprychy. Te żebra i szprychy należy skonstruować według powierzchni śrubowych o stałem nachyleniu, i w ten sposób uzyska się przy obrocie koła regularne, jednostajne posuwanie się powietrza wstecz, a więc potrzebny popęd naprzód. przyczem wobec tego, że powierzchnie same będą wśrubowywały się w powietrze, także i opór przeciw lotowi naprzód będzie możliwie najmniejszy.

Cała maszyna aeronautyczna tak się przedstawia: Naprzód okręt w kształcie cygara z przestrzeniami dla motoru, kotła, zapasu opałowego i dla podróżnych Powyżej na prawo i lewo kilka par kół żaglowych obracających się w strony przeciwne, ze śrubowatemi żebrami powierzchni dźwigających, umieszczone na lekkiem rusztowaniu. Tak wały jak i słupy rusztowania zrobione z rur stalowych, aby ciężar ich był ile możności mały.

Gdy maszyna zacznie działać, gromadzi się pod powierzchniami kół żaglowych powietrze zgęszczone, które tworzy pęd; statek powietrzny podnosi się powoli i z powodu śrubowatego kształtu żeber i szprych zaczyna lecieć naprzód, z początku powoli, potem coraz to prędzej, aż osiągnie zamierzoną prędkość. Prędkość wzrasta stosownie do wybranego nachylenia żeber do 20, 30, 40, a nawet więcej metrów na sekundę. Im szybszy lot, tem mniejsza jest praca, jaką musi dostarczać motor.

Znaczne prędkości lotu dają możność pokonania wpływu wiatru i niekorzystnych prądów powietrznych, i okazania użyteczności maszyn aeronautycznych ze względu na powszechną dążność do co raz to szybszych środków komunikacyjnych.

Maszyna aeronautyczna z kołami żaglowemi jest poniekąd technicznie maszynowem przekształceniem mechanizmu lotu ptaka.

Zamiast tułowiu ptaka, jest statek wraz z motorem; zamiast dwóch skrzydeł po prawej i lewej stronie, pracują tu parami koła żaglowe, obracające się w strony przeciwne; są to prawdziwe koła skrzydłowe w całem tego słowa znaczeniu z powierzchniami działającemi ciągle podnosząco, których żebra z powodu śrubowatej budowy wytwarzają potrzebny popęd do lotu naprzód.

Para kół żaglowych, lecąca naprzód, tworzy niejako śrubę podwójną, która wkręca się w powietrze, przyczem powietrze zgęszczone działaniem powierzchni dźwigających służy za poduszkę podpierającą i noszącą.

Podczas lotu koła skrzydłowe z powodu szybkiego ruchu obrotowego będą się przedstawiały jakby mgła, a tylko okręt i rusztowanie będą wyraźnie widzialne.

Co do sterowania statku powietrznego, nie przedstawia ono żadnej szczególnej trudności. Gdy statek jest zaopatrzony w jeden tylko motor, wtedy do kierowania statku potrzebne są cztery powierzchnie sterowe: dwie z przodu, a dwie z tyłu. Mały obrót jednej z tych powierzchni wywołuje stosunkowo znaczne zboczenie z kierunku jazdy.

Gdyby statek posiadał dwa motory, wtedy odpadłaby potrzeba dwóch powierzchni. Możnaby bowiem rzecz tak urządzić, że jeden motor poruszałby przednie koła żaglowe, a drugi tylne. Gdyby przednie koła obracały się prędzej niż tylne, statek szedłby do góry, — gdyby tylne poruszały się prędzej, statek szedłby na dół. Do kierowania na prawo i lewo służyłyby dwie powierzchnie sterowe.

Przy zastosowaniu czterech motorów powierzchnie sterowe byłyby zbyteczne. Koła żaglowe możnaby podzielić n[illegible] poruszana osobnym moto[illegible] żaglowe poruszały si[illegible] szedłby do góry, gdyby prawe prędzej niż lewe, statek szedłby na lewo, i tak wszelkie kombinacye ruchów możnaby uzyskać. Dodać należy, że powietrze jest pod tym względem nadzwyczaj podatne, t. j., że mały obrót powierzchni sterowej lub mała zmiana sposobu ruchu motoru wywołuje stosunkowo znaczne zboczenia z kierunku jazdy.

Co się tyczy praktycznego wykonania maszyny aeronautycznej, to jest jeszcze wiele do zrobienia. Potrzeba doświadczeń, żeby dobrać jak najlepszy motor i jak najodpowiedniejszy materyał na rusztowanie i powierzchnie dźwigające. Także i najkorzystniejsze stosunki rozmiarów pojedyńczych części składowych przyrządu do latania muszą być dopiero odszukane. *J. R.*

Dyrekcya nabyła ostatni utwór Jordana, trzyaktową komedyę p. t. „Myszy bez kota"; rzecz ta cieszy się w Warszawie niezwykłem powodzeniem. — „Myszy bez kota" były grane w Warszawie 15 razy przy przepełnionym teatrze. Interesującą tę nowość ujrzymy na scenie w przyszłym tygodniu.

Krakowskie Koło filologiczne odbędzie jutro w piątek o godzinie 6 wieczorem w *Collegium novum* nr. 43 posiedzenie, na którem dr. Jan Rozwadowski będzie miał odczyt p. t. „Kwestya homeryczna w świetle metody porównawczej".

Koncert poniedziałkowy Towarzystwa muzycznego, który się odbędzie w teatrze miejskim, obejmuje utwory Volkmanna, Noskowskiego, Beethovena i Mendelssohna. Największą atrakcyą będzie występ pianisty p. Bolesława Domaniewskiego, który odegra słynny koncert Beethovena z tow. orkiestry. Bilety dla członków wydaje kancelarya Towarzystwa (plac Szczepański l. 3) po cenach zniżonych (piątkowych).

Zmarli. Adam hr. Mycielski, urodzony w r. 1860, zmarł dziś po krótkich cierpieniach w Krakowie

Kobiety - ogrodniczki. Wydawany w Warszawie *Ogrodnik Polski* przynosi artykuł p. E Jankowskiego p. t. „Dla kobiet". Czytamy tam: „Nie ma prawie miesiąca, w którymby się nie zgłosiła do nas choć jedna kandydatka, pragnąca się nauczyć ogrodnictwa. Poinformowane ostatniemi czasy dokładniej, pragną głównie kobiety nauczyć się bukieciarstwa i hodowli kwiatów pod szkłem; te zaś. które mają widoki kierowania ogrodami wiejskiemi, czy to własnemi, czy krewnych, radeby zapoznać się z hodowlą drzew owocowych i warzyw. Aż nadto widoczną jest w chwili bieżącej tendencya kobiet naszych do stania się pożytecznemi członkami społeczeństwa, wtedy zwłaszcza, gdy za mąż nie pójdą, pragną one nie jeść chleba darmo, nie zostawać na łasce rodziny; pragną siły swoje zużytkować w kierunkach dostępnych im, nakoniec chcą. na przypadek wyjścia za mąż, mężowi w pracy dopomódz."

W końcu p. E. Jankowski pisze: „Samopomoc, oto wielka dźwignia dla społeczeństwa, gromad ludzkich, a nawet i pojedynczych ludzi Jeżeli kobiety chcą się uczyć, niechże naprzód poszukują pomiędzy zamożnemi środków na stworzenie odpowiednich instytucyj; niedosyć na tem: niech nad biegiem spraw w tych instytucyach czuwają same, niech złe ich strony wytykają za pośrednictwem prasy, a dobre podnoszą i podtrzymują Samo nic się nie zrobi, a w obecnym rozwoju społeczeństw ci muszą dawać pracę swoją i kapitał. którzy z danej instytucyi korzystać mają. Tyle jest kobiet inteligentnych i pragnących pracować szczerze, że się na samopomoc zdobyć powinny. Poddajemy im tę sprawę do rozważenia."

Z Nowego Sącza. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. werkmistrza Ślizińskiego złożyli na rzecz Koła miejscowego Tow „Szkoły ludowej" maszyniści i rękodzielnicy tutejszej ogrzewalni kolei państwowej 29 złr. 35 ct, a palacze i robotnicy tejże ogrzewalni 8 złr. 30 ct Dar osobliwie tych ostatnich świadczy wymownie, że idea tego Towarzystwa żyje i u maluczkich. Niechaj czyn ten będzie przykładem dla innych.

Z Żywca piszą do nas: Na dorocznem walnem zgromadzeniu członków Sokoła wybrano [illegible] 1894: Władysława Namysłowskiego prezesem, Ludwika Rekierta wiceprezesem, **Władysława Niemczynowskiego sekretarzem, Joachima Danka skarbnikiem, Józefa Staszkiewicza gospodarzem, Władysława Nowotarskiego kierownikiem gimnastyki, Stanisława Gonczyńskiego i Karola Gałuszkę wydziałowymi.** Komisarzami rewizyjnymi: Władysława Warszeszkiewicza i Franciszka Ruska. Delegatami do Związku Władysława Nowotarskiego i Władysława Niemczynowskiego.

Z Petersburga donoszą: Tutejsze towarzystwo architektów ogłosiło konkurs na projekt pomnika na górze św. Gotarda w bliskości mostu Djabelskiego, na pamiątkę przemarszu wojsk moskiewskich pod wodzą Suworowa w r. 1799. Ma on być w formie krzyża mieszczącego się w wykutej skale niszy wysokości 24 metry. Krzyż ma być z granitu polerowanego. Wyszedł tu z druku wielki o 715 stronicach tom „Materyałów do dziejów życia i języka ludności północno zachodniego kraju", zebranych przez Szteina, zawierający pieśni wszelkiego rodzaju, bajki, anegdoty, podania, wspomnienia, przysłowia, zagadki, klątwy, zaklęcia, łajania itp. Zebrany materyał etnograficzny jest bardzo różnorodny i prawie wyczerpuje wszystkie strony życia Białorusów.

Mleczarki szwedzkie. Nie ma na świecie lepszych mleczarek od szwedzkich. Można powiedzieć, iż stoją one na wysokości dzisiejszych wymagań nauki. Gospodarstwo mleczne w Szwecyi jest pod kontrolą rządu. Pięćdziesiąt kilka panien, wychowywanych co rok na koszcie skarbu, zajmuje się specyalnie nauką mleczarstwa. Czterdzieści z nich otrzymuje posady na stacyach mlecznych, pozostałe przez pewien czas znajdują zatrudnienie przy szkołach mleczarstwa. Stacya mleczna może być założona i przez osoby prywatne, z tym wszakże warunkiem, aby interes był prowadzony zgodnie z wymaganiami inspekcyi mleczarskiej. W ten sam sposób urządzone są fermy wzorowe, w których odbywa się na wielką skalę wyrób masła. Masło szwedzkie odznacza się takiemi zaletami, iż popyt na nie za granicą wciąż wzrasta Do takich świetnych rezultatów doszła Szwecya, pomimo iż klimat kraju i warunki naturalne nie sprzyjają rozwojowi mleczarstwa. Górskie okolice nie posiadają wcale pastwisk i krowy przez cały rok pozostają tam na suchej paszy. Mimo to wszystko, masło w Szwecyi jest tańsze niż w innych krajach.

Krawaty z aluminium. W Niemczech pojawiły się niedawno w handlu krawaty z aluminium, gładkie i w desenie, z pozoru nie różniące się niczem od jedwabnych lub atłasowych. Krawaty te są lekkie jak batyst i z łatwością można je czyścić.

Najmniejszy dziennik na świecie pojawił się w Torquay, w Anglii. Nosi on tytuł: *The little Standard*, jest kwadratowy i mierzy wzdłuż i wszerz $7\frac{1}{2}$ cm. Ten malutki dziennik jest redagowany, wydawany, pisany i drukowany przez jednę osobę, p. H. Tucket, a wychodzi pod opieką wielkiej gazety codziennej *Dewen County Standard*, której jest niejako streszczeniem i zmniejszeniem. Pierwsze numera malutkiego pisemka rozchwytano.

Składki. W Administracyi naszego dziennika złożono: dla zasłużonego żołnierza i oficera z 1848 i 1863 r. D. D z Jarosławia 1 złr Jan Ożegalski, uczeń szkoły przygotowawczej OO. Pijarów, 1 złr.

Na pomnik Kościuszki dr Maryan Udziela 14 złr., zebrane na wieczorku pożegnalnym w Trzebini z powodu odejścia p. Józefa Cehaka.

Na pomnik Grottgera, za pośrednictwem pani Ingarden: dr. Henryk Nycz 2 złr., Karol Kwiatkiewicz 1 złr. Alfred Moczulski 50 ct, W. Ingarden 1 złr, M. Koralkiewicz 2 złr, N. Jaworska 1 złr.

Na restauracyę katedry na Wawelu Alfred Mehoffer, aptekarz w Mszanie Dolnej, 50 ct

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 24 lutego: „Rabagas", komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

W niedzielę 25 lutego: „Rabagas", komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Podręcznik księgarski** zaczął wychodzić w Warszawie zeszytami. Oto szczegółowy jego tytuł: „Podręcznik księgarski. Przewodnik praktyczny dla wydawców, księgarzy, pomocników i praktykantów księgarskich, na podstawie swojskich i obcych źródeł opracowany pod redakcyą Teodora Paprockiego. Nakład i własność Teodora Paprockiego." — Od dawna już — mówi w „prospekcie" nakładca — wszyscy pracujący na polu księgarsko-wydawniczem, jakoteż ci, którzy z tą gałęzią przemysłu jakąkolwiek styczność mają, uczuwali silnie brak podręcznika, traktującego teoretycznie o rzeczach i kwestyach, księgarstwa nakładowego i sortymentowego bezpośrednio dotyczących. Owoż próżnia ta w piśmiennictwie naszem wkrótce zapełnioną będzie. Na całość złoży się 6 działów, których treść jest następująca: Księgarnia nakładowa; księgarnia sortymentowa; korespondencya księgarska; rachunkowość i buchalterya księgarska; streszczenie ustaw prasowych rządowych; słownik wyrazów, używanych w księgarstwie. Obecnie w zeszycie 1 mamy dział I. i część II

— „**Przewodnika higienicznego**" nr. 2 zawiera: Kronika fałszowań i oszukaństw, przez dra P. Radeckiego; Dla ozdrowieńców-robotników; Uwagi do artykułu „Szczawnica jako zimowa stacya klimatyczna"; O głuchoniemocie; Program VIII kongresu dla higieny i demografii w Budapeszcie; Sprawy zdrowia w New-York; Rozporządzenia sanitarne; Dział statystyczny; Rozmaitości i t d.

— „**Przeglądu emigracyjnego**" nr. 4 wyszedł we Lwowie i zawiera: W sprawie polskiego Towarzystwa handlowo geograficznego, nap. St. Kłobukowski; Quo vadis (sprawa biskupa polskiego w Ameryce). nap. Aleks Lisiewicz; W sprawie wiecu polskiego w Chicago; Wystawa Kościuszkowska we Lwowie; Korespondencya: Polska w Niemczech, Magdeburg; Przeszkody w wydawaniu paszportów, nap. J. T; Rozmaitości; Zapiski literackie; Pokwitowanie Redakcyi z obioru książek; Nadesłane; Od Redakcyi; Ogłoszenia.

— **Bulletin polonais.** Najświeższy zeszyt tego miesięcznika przynosi treść, jak zwykle, zajmującą i urozmaiconą. Pamięci Tadeusza Kościuszki poświęcono gorący artykuł wstępny i nader interesującą broszurę z r. 1795 pod tyt. „Kościuszko do ludu francuskiego". (Poświęcimy jej również niebawem obszerniejsze uwagi) Następuje z kolei streszczenie znanego czytelnikom naszym odczytu, jaki poseł Szczepanowski na zjeździe ekonomistów i prawników polskich w Poznaniu wygłosił o rozwoju Galicyi pod względem ekonomiczno-społecznym. W dalszym ciągu znajdujemy omówienie studyum prof. Smolki o kandydaturze Hohenzollerna do tronu polskiego i broszury Bobrzyńskiego o włościanach w Polsce. Zamykają ten zeszyt notatki o Akademii umiejętności w Krakowie i piękny wiersz p. V. G. pod tyt. *Courage!*

Dział ekonomiczny.

Zniżenie taryfowe w drodze zwrotu dla przewozu kukurudzy w ruchu lokalnym kolei państwowych w Galicyi, weszło w życie z ważnością od 1 lutego do 31 lipca b. r. Należytość przewozowa musi być opłaconą najmniej za 10.000 klg., od listu frachtowego i wozu, kukurudza musi być sprowadzoną przez deklarowane rolniczo-gospodarskie gorzelnie galicyjskie. Sprowadzanie posyłek może się odbywać wprost albo też przez pośredników, w ostatnim wypadku musi być na liście frachtowym ze strony organów skarbowych potwierdzenie, że posyłki te dla jednej lub więcej i dla których są przeznaczone gorzelni. W obydwu wypadkach musi być na oryginalnych listach frachtowych nadto potwierdzenie ze strony władz skarbowych, że kukurudza ta faktycznie do celów gorzelnianych w dotyczącej rolniczo-gospodarskiej gorzelni zużytą została Od tego rodzaju posyłek obliczać się będzie należytości przewozowe podług taryfy specyalnej nr. 3 a dyferencye wynikłe z poprzedniego obliczania podług normalnej taryfy specyalnej nr. 1 zwracane będą, jeżeli listy frachtowe zaopatrzone w potrzebne dowody do końca września 1894 przedłożone zostaną.

Ruch osobowy i towarowy na kolejach państwowych. W miesiącu styczniu przewieziono na wszystkich liniach kolei państwowych ogółem osób 2,026.126, ton towarów 1 609.755.

Dochód z przewozu osób i pakunków wyniósł złr. 1 239.570, z przewozu towarów 4,460.240, czyli ogółem 5 699 810 złr.

W porównaniu z miesiącem styczniem roku zeszłego wykazuje dochód w miesiącu styczniu roku bieżącego zwyżkę w kwocie 971 812 złr

Z przewiezionych towarów najbardziej wzmógł się przewóz zboża mąki i słodu.

Zaraza wśród drobiu szerzy się gwałtownie w pow. brzeżańskim we wsiach położonych między Pomorzanami a Narajowem We wsiach tych ginie dziennie po 50 sztuk kur i innego drobiu. Włościanie są zrozpaczeni, gdyż nie znają przyczyny choroby i nie umieją zarazie zapobiedz, a dochodem ze sprzedaży jaj opędzali wszystkie swe wydatki.

Z targów zbożowych. — Lwów, 21 lutego. Pszenica 6 30 do 7 30, żyto 5 20 do 5 75. jęczmień browarny 5·90 do 6 50, owies 5 25 do 6·—, rzepak 11·— do 12 —, groch 6·— do 13 — wyka 7·— do 8·—, bobik 5·— do 5 75, hreczka 7·— do 7·50, koniczyna czerwona 70·— do 80 — koniczyna biała 90·— do 100·—. kukurudza stara 5·90 do 6 —, kukurudza nowa 4·90 do 5·—.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 22 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	754 2 mm	752 9 mm	751·1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—12°4	—16°,0	—4°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	90 %	70 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup pochm	0	10	0

Uwagi: Rano gruba mgła.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Lwów, 22 lutego. Oktaw Pietruski umarł dzisiaj o godzinie 2 w nocy. (S. p. Pietruski był długi czas członkiem Wydziału krajowego, zastępcą marszałka krajowego; mandat poselski piastował z okręgu stryjskiego. Przed wstąpieniem na arenę polityczną był radcą wyższego sądu krajowego i prezesem rady nadzorczej Tow. kredyt. ziemskiego).

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 22 lutego. Wczoraj odbyło się tutaj 21 zgromadzeń robotniczych, na których domagano się zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania. Uchwalono wszędzie jednomyślnie rezolucye w tym kierunku. Zebrania odbyły się spokojnie. Jedno tylko rozwiązano.

Wiedeń, 22 lutego. (Z procesu anarchistów.) Prokurator w dłuższem przemówieniu domagał się zasądzenia wszystkich oskarżonych bez wyjątku. Według aktu oskarżenia Modraczek i Wellner należą do najniebezpieczniejszych. Prokurator zwracając się do przysięgłych, wezwał ich, aby swój obowiązek wypełnili, na nic nie zważając.

Wiedeń, 22 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej między przedłożeniami rządowemi znajduje się nota ministerstwa handlu donosząca o dodatkowem wpisaniu w budżet wydatków sumy 147.000 złr. na wspieranie marynarki handlowej według uchwalonej i obowiązującej już ustawy.

Między temi przedłożeniami jest także zamknięcie rachunków za r. 1892 i projekt do ustawy o handlu obronnym.

P. Bareuther interpelował rząd o obronę w języku czeskim, wygłoszoną dnia 17 lutego wobec najwyższego trybunału przez redaktora z Berna Czermaka, co według zdania interpelanta jest bezprawnem.

Z kolei p. Kaunic przedłożył wniosek o uchwalenie ustawy dla złączenia istniejących kas stowarzyszeń górniczych w większe grupy.

Prezydent Chlumecki poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu p Jaquesowi i uwiadomił, że mandaty poselskie złożyli pp. Stefan Richter, Steinwender i Wohanka.

Sąd powiatowy w Tryjeście zażądał zezwolenia na sądowe ściganie p. Nabergoja o przekroczenie z §§. 491 i 492.

Nota ministerstwa sprawiedliwości uwiadamia że najwyższy trybunał uznał, że sądowe ściganie p. Bianchini'ego jest wykroczeniem przeciw ustawie zasadniczej.

P. Schlesinger interpelował rząd o przeliczenie długów państwowych i obligacyj prywatnych na nową złotą monetę, a p. Hauck o przyspieszenie wielkich robót publicznych.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego — a mianowicie do sprawozdań o petycyach.

Wiedeń, 22 lutego. Petycyę m. Sambora, aby pułk 3-ci obrony krajowej ze swym sztabem podczas organizacyi pozostał w Samborze, jakoteż petycyę doktora Gawła w Sanoku o uwolnienie kuratorów od opłat stemplowych, uchwalono odesłać do rozpatrzenia.

Wiedeń, 22 lutego. Rada generalna banku austro węgierskiego uchwaliła plan umowy między obydwoma ministerstwami a bankiem w sprawie złożenia w banku przez oba ministerstwa skarbu złotych 20-koronówek, za co bank wyda srebrne monety zdawkowe i banknoty, w następstwie czego będą mogły być ściągnięte noty państwowe.

Wiedeń, 22 lutego. Sprawozdanie kolei państwowych za styczeń: ogólny dochód wynosił $6\frac{1}{4}$ milionów, w porównaniu ze styczniem ubiegłego roku o $1\frac{1}{10}$ miliona więcej. Wzrost dochodów tłómaczy się zwiększonym przewozem zboża mąki, żelaza, towarów ze stali i t. p.

Weis, 22 lutego. Cesarz wyjechał stąd wczoraj po południu.

Praga, 22 lutego. Jak słychać, wniesie dr. Raschin imieniem wszystkich zasądzonych w procesie „Omladiny" zażalenie nieważności przeciw wyrokowi.

Kolonia, 22 lutego. Z Petersburga tutaj donoszą do *Köln. Ztg.*, że stan zdrowia Giersa jest bardzo zły.

Paryż, 22 lutego. Izba uchwaliła cały projekt ustawy o cłach zbożowych.

Paryż, 22 lutego. Izba przyjęła 371 głosami przeciw 152 popieraną przez prezydenta ministrów 7 frankową opłatę cłową od zboża.

Paryż, 22 lutego. Przed czytelnią w bibliotece akademii francuskiej znaleziono piekielną machinę.

Paryż, 22 lutego. Pani Calabresi, ofiara zamachu dynamitowego na ulicy Saint-Jaques, umarła.

Paryż, 22 lutego. Wczoraj znaleziono w Paryżu jeszcze trzy nowe bomby; jedna podłożona była pod mostem.

Paryż, 22 lutego. We wtorek i we środę aresztowano jeszcze pięciu nowych anarchistów: w liczbie aresztowanych znajdują się Bastard i Guérin. Skonfrontowano ich obu z właścicielami hoteli przy ulicy Saint-Jaques i na przedmieściu Saint-Martin, lecz okazało się, że nie oni byli sprawcami tych zamachów.

Wczoraj przed południem w mieszkaniu belgijskiego obywatela Holzmanna dał się słyszeć huk, przypominający wybuch. Przypuszczano, że to eksplozya bomby i że Holzman robił doświadczenia z materyami wybuchowemi, ale zarządzone dochodzenie wykazało, że nie była to żadna eksplozya, tylko po prostu piec się w mieszkaniu zawalił.

Paryż, 22 lutego Z Londynu przybyły tutaj anarchista Ligols został uwięziony.

Prawdopodobnie chciał on wykonać zamach dynamitowy w parlamencie, domagał się bowiem bardzo natarczywie karty wstępu na galeryę.

Rzym, 22 lutego. (Z Izby poselskiej). Minister skarbu wyłuszczył w swojem *exposé* cały program finansowy, zmierzający do przywrócenia zupełnej równowagi w gospodarce państwowej. Minister oznacza efektywny deficyt na rok 94/95 na 177 milionów i projektuje oszczędności na ogólną sumę 45 milionów. Największe oszczędności dadzą się zaprowadzić przy pomocy reformy wewnętrznej administracyi i co do tego rząd domaga się zupełnego upoważnienia ze strony Izby.

Prócz tego proponuje minister cały szereg środków, które przynieść mają ogółem 100 milionów, między innemi podwyższenie ceny soli podatku od spirytusu i zaprowadzenie powszechnego podatku dochodowego od roku 1895. Dla zabezpieczenia równowagi proponuje minister konwersyę całej seryi długów przeznaczonych do amortyzacyi, między innemi 5-procentowej skonsolidowanej renty; dalej zapowiada minister podwyższenie cła od zboża z 5 na 7 franków i zniesienie podatku konsumcyjnego w gminach zamkniętych od mąki, chleba i ciast. Minister odwołuje się do patryotyzmu parlamentu, zaznacza, iż sytuacya jest poważną, zło jednakże da się naprawić; w końcu wzywa Izbę, ażeby rychło zarządzić projektowane środki, zwłaszcza że podniosą one kredyt włoski i powagę rządu w kraju i za granicą bez uciekania się do emisyi nowej pożyczki.

Mowa ministra skarbu zrobiła silne wrażenie i znalazła wogóle bardzo życzliwe przyjęcie.

Crispi wniósł projekt do ustawy, udzielającej rządowi zupełnego upoważnienia do przeprowadzenia reform finansowych i zażądał przekazania tego projektu jakoteż projektów finansowych dwom bezpośrednio przez Izbę wybranym komisyom. Po ożywionej dyskusyi wniosek Crispiego został prawie jednogłośnie przyjęty.

Petersburg, 22 lutego. Giers miał silny atak astmy.

Bukareszt, 22 lutego. Senat przystąpił do rozprawy ogólnej nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami. Przywódca stronnictwa liberalnego Sturdza przemawiał przeciw traktatowi.

Rio Janeiro, 22 lutego. Żółta febra wzmaga się — dziennie umiera około 100 osób.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 22 lutego 18 4 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	98	10
Zjednoczony dług w srebrze	97	90
Austryacka renta złota	120	20
4 % austryacka renta (marcowa)	97	65
4 % węgierska renta złota	117	40
4 % węgierska renta koron.	95	20
Akcye banku austro-węgierskiego	1004	—
Akcye kredytowe	364	75
Londyn	25	—
Banknoty banku niemiec za 100 m	61	$07\frac{1}{2}$
20 marek	12	19
20-to frankówki za sztukę	9	92
Banknoty włoskie	43	75
Dukaty austryackie	5	91

Wiedeń 22 lutego. Ruble 138 75 Cena nafty 9 25 — 21·— Spirytus 17 80. — Żyto 6 17. Pszenica 7 51 Owies 6 90.

Berlin, 22 lutego. Godzina 2 minut 50. Austryackie kredyty 225 — mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·— mrk. Austryacka srebrna renta 94 25 mrk. Węgierska złota renta 96 10 mrk. Węgierska renta koronowa 91·90 mrk. Austryackie banknoty 163 65 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·— mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 22 2.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	134 50	135 50
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	61 10	61 60
20-to frankówka złota	9 90	10 —
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	100 70
4% Obligacya poż. kraj. z r 1891	96 —	96 90
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	96 —	97 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 50	98 20
$4\frac{1}{2}$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
5% Obligi komunalne Banku kraj. II Em.	102 30	103 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ II Em.	98 —	99 —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	99 75	100 25
5% „ „ Banku hip. z prem 10%	109 75	110 50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 75	101 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	100 10	100 80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 —
4% „ likwidac. „ „ „ 100	95 —	96 50

Lwów, dnia 21 2.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216 —	219 —
Kolei lwowsko-czerniow.-jas. po 200 złr.	265 —	268 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	367 —	377 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot gal. za złr. 100	100 90	101 60
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Banku kraj za złr. 100	100 50	101 20
$4\frac{1}{2}$% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	— —	— —
4% „ „ „ okr. 52 złr. 100	98 30	99 —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 20	97 90
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102 30	103 —
$4\frac{1}{2}$% Obligacye pożyczki kraj. za złr 100	100 —	100 70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	96 30	97 —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 30	97 —
Losy miasta Krakowa	24 50	26 50

Wiedeń, dnia 21 2.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr papierowa za złr. 100	98 15	98 35
5% „ „ srebrna za złr. 100	98 05	98 25
4% „ „ złota za złr. 100	120 15	120 35
4% Renta waluty koron 200 kor.	97 70	97 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	148 —	150 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	146 50	146 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	146 50	147 75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	160 50	161 50
Karola Ludwika na 210 złr. 8·40	217 25	217 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 10	95 30
Pożyczka prem węg. po 100 złr. za złr. 100	151 —	152 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142 25	143 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 —	97 50
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 —	100 80
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	95 65	— —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	96 —	96 40
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr.	95 —	96 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	115 25	116 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98 50	99 —
$4\frac{1}{2}$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 25	102 50
4% Bank austro-węg. $40\frac{1}{2}$ let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128 60	130 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	11 —	11 05
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a	195 —	196 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	25 25	26 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 75	19 25
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 40	13 90
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 25	24 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	— —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

O-tatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr	157 —	158 —
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	131 —	132 —
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	364 —	364 50
20 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	435 —	436 —
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	372 —	— —
13 —	Laenderbank na 200 złr.	256 20	256 80
42·40	Austro-węgierski na 600 złr.	1003—	1007—
14·50	Unionbank na 100 złr.	268 25	269 25
4·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	96 10	96 30
129·25	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2910—	2930—
14 —	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr	236 40	237 40

Wielmożny Górny-Pilarski.
Składam niniejszem Panom najszczersze podziękowanie za wodę i olejek ks. Kneippa, za pomocą których niemal w zupełności odzyskałam włosy, co pomimo różnych używanych środków zdawało się być daremnem. Proszę jeszcze o 2 flaszki za zaliczką. Z poważaniem
K. Krzywobłocka
wdowa po aptekarzu **w Warężu.**

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!
WODA i OLEJEK według przepisu Ks. KNEIPPA.
Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80 groszy. 2732 33 0

Wyrób pierwszej najtańszej droguery
J. Górnego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel Georga.

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posady **akuszerek okręgowych** z siedzibą:

1) w mieście **Zakliczynie nad Dunajcem** z gminami: Zakliczyn, Lusławice, Wesołów, Kończyska, Faściszowa;

2) w mieście **Czchowie** z gminami: Czchów, Jurków, Piaski — Drużków, Będzieszyna, Wytrzyszczka.

Do każdej z tych posad jest przywiązana płaca roczna 150 złr. w. a. oprócz opłat, jakie akuszerce w myśl instrukcyi służbowej wolno pobierać od położnic.

Posada jest prowizoryczną i nie nadaje prawa do emerytury.

Kompetentki, egzaminowane akuszerki, mają wnieść podania udokumentowane **najdalej do dnia 20 marca 1894 do Wydziału powiatowego w Brzesku,** który posadę z dniem 1 maja nada.

Instrukcya służbowa i bliższe warunki są w godzinach urzędowych do przejrzenia.

Z Wydziału powiatowego w Brzesku,
dnia 16 lutego 1894. 507 1

Zarząd dóbr i lasów „Tuszowskich“ w Babulach
poczta **Padew,** stacya kolei **Jaślany**
poszukuje
rachmistrza
i adjunkta kancelaryjnego
obóch z niższym egzaminem państwowym, biegłych szczególnie w rysunkach, pomiarze i oszacowaniu drzewa, prowadzeniu manipulacyi kancelaryjnej, z pięknem pismem w języku polskim i niemieckim.

Z posadami temi połączone są następne pobory służbowe a to: rachmistrz otrzyma 360 złr. rocznej pensyi, $^{2}/_{10}$ % pniakowego; adjunkt 360 złr. pensyi, obaj zaś oprócz tego pomieszkanie i opał.

Własnoręcznie pisane podania ze świadectwami w odpisach, których się zwracać nie będzie, wnieść należy w terminie **do 1 maja b. r.** do powyższego Zarządu. 506 1 2

Dnia 1 marca b. r. opuszczam Kraków, proszę przeto o odebranie sobie **zegarków** u mnie się znajdujących. 515 1
A. Gerstenfeld,
zegarmistrz,
Kraków, ulica Lubicz, 5.

Młodszy komisant
z działu drobiazgowego, chrześcijanin, wymowny, potrzebny jest do **handlu hurtownego w Krakowie.**
Listowne zgłoszenia pod znakiem: **„En gros 1894“** przesyłać do Administracyi „N. Reformy“. 514 1

Sześć pokoi
2 przedpokoje i kuchnia, gruntownie odrestaurowane, na I piętrze, przy ul. Floryańskiej, L. 17, są **zaraz do wynajęcia.** 511 1 3
Wiadomość w sklepie p. **Witoszyńskiego.**

Konkurs.

W Zakładzie sierot i ubogich w Drohowyżu, fundacyi hr. Skarbka, jest do obsadzenia od dnia 1 kwietnia b. r. posada **rz.-kat. kapelana,** który prócz funkcyi duchownych obowiązany będzie spełniać obowiązki katechety w szkole zakładowej i na kursie technicznym, a ewentualnie objąć kierownictwo tejże szkona podstawie upoważnienia właściwej władzy.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 300 złr. (t. j. trzysta złr.), oraz 100 złr. za kierownictwo szkoły, wolne pomieszkanie z opałem, wikt I stołu, pranie i usługa.

Kandydaci zechcą wnieść podania na ręce **Kuratoryi Fundacyi hr. Skarbka we Lwowie w gmachu teatralnym najpóźniej do dnia 15-go marca b. r.** 509 1 3

We Lwowie, 14 lutego 1894.

Życzący sobie poznać gruntownie
język francuski lub rosyjski
i być w możności wyrażania myśli swoich ustnie lub piśmiennie w tych językach, raczy się zgłosić do **J. Czarnowskiego,** nauczyciela tych języków, **ul. Sławkowska, L. 6,** I piętro w dziedzińcu, naprzeciw bramy domu **Lenerta.** 474 2 6

JAN IHNATOWICZ
poleca
najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe
odszczególnione 10 medalami i 2 dyplomami uznania, a mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezetowa, konwaliowa, Yang Yang, Opoponax, Jokey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs i t. p. — Flakoniki po 25, 45, 75 ct., 1 złr. 1 złr. 50 ct. i t. d.

Perfumy królowej Marysieńki. Flakon 2 złr.

Woda lwowska powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakon mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 cnt., większy 1 złr. 80 cnt.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct. i 1 złr. 20 ct.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po 15, 20, 25, 40, 50, 80 ct., 1 złr., 1 złr. 50 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 138 1 0

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch. 242 5 52

4 ciągnienia już 1 i 5 marca.
Na te ciągnienia polecamy następującą grupę, mającą wielkie widoki wygranej:

1 los węg. czerwonego krzyża
1 los Bazylika
1 serbski los tabaczny
1 Jó Sziv los

39 ciągnień podczas spłacania, których główna wygrana wynosi razem **758.000 złr. w. a.** Wszystkie **4** losy tylko na **45** rat miesięcznie po **1 złr.**

1 los kredytowy ziemski II em. na raty miesięczne po **4 złr.** | **Połowa losu z r. 1864** na raty miesięczne po **3 złr. 50 cnt.**

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po złożeniu pierwszej raty.
Każdy los musi być wyciągnięty. Spłatę rat uskuteczenia się za pomocą naszych kart wkładkowych w każdym urzędzie pocztowym, nie płacąc porta.

Kantor wymiany Werner & Co., Wiedeń,
I. Bez.. verläng. Wipplingerstrasse Nr. 39. 504 2 3
Listy ciągnień darmo i opłatnie. — Zlecenia z prowincyi załatwiamy natychmiast.



Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

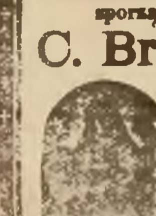
! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY !
W. Maagera prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW
(w prawnie ochronionem opakowaniu).
Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **w ogóle czyszczenie krwi. — Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym **w Wiedniu III./3., Heumarkt 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach austro-węgierskiego państwa.**

W Krakowie mają na składzie pp. **F. Gralewski**, apt., **Wiktor Redyk,** apt., **Konstanty Wiszniewski,** apt., **Stanisław Feintuch,** kupiec; **w Podgórzu Józef Skakalski,** aptekarz. 2403 13 18
Główny skład i rozsyłkę dla Austro-Węgier ma
W. Maager, Wien, III./3., Heumarkt Nr. 3.
Naśladowania będą sądownie ścigane.

Mariacelskie krople żołądkowe
sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem
C. Brady w Kromieryżu (Morawa


stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.
Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.
Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.
Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia w

106 12 34

Krakowie: w aptekach F. Gralewskiego, W. Redyka, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, Eugen. Hellera, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Audrychowie:** Am. Mirronowicza; **w Bochni:** w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie:** w apt. Sporysza; **w Dobczycach:** w apt. J Bilińskiego; **w Grybowie:** w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach:** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy:** w apt. H. A. Zubrzyckiego; **w Lipniku:** w apt. A. Fuchsa; **w Milówce:** w aptece J. Reisnera; **w Myślenicach:** w apt. Wł. Gumińskiego; **w Nowym Sączu:** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Rzeszowie:** w apt. W. Kalinowskiego; **w Starym Sączu:** w apt. Jul. Fiałkowskiego; **w Suchy:** w apt. C. Czernickiego; **w Szczurowy:** w apt. A. Szymanowicza; **w Wieliczce:** w apt. B. Mieczyńskiego; **w Wilamowicach:** w apt. F. Schneidra; **w Zakopanem:** w apt. F. Tabeau; **w Żywcu:** w aptekach: L. Graffa i J. Herdliczki.



F. Turliński.
Obiady z 4 dań po 1 złr.
Kolacye z 3 dań po 75 centów.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 55 102 0
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Wysprzedaje resztki
Lamp Ditmarowskich
za bezcen
308 3 10
W. Bazes w Krakowie
Rynek gł., L. 35.

L. 514.
Konkurs.

Celem obsadzenia posady **pomocnika technicznego** przy **Radzie powiatowej w Wadowicach** rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia należycie udokumentowanych podań po dzień **28 lutego br.**

Do posady tej przywiązane jest roczne wynagrodzenie w kwocie 400 złr., tudzież 100 złr. w. a. na objazdy po drogach gminnych.

Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali już w biurach technicznych, albo byli zajęci przy budowach dróg i mostów.

Wadowice, 9 lutego 1894.

369 3 3 Zastępca Prezesa
Dr. Iwański.

Pierwsza parowa fabryka cegieł i wyrobów glinianych w Łagiewnikach ma do zbycia wielki zapas 477 2 6
rur do drenowania pól.
Zarząd w Łagiewnikach
poczta **Podgórze.**

Majątek we wschodniej Galicyi, obszaru 200 morgów, jest **do sprzedania,** lub też z tego 158 morgów **do wydzierżawienia.**
Zgłoszenia pod lit. **D.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 383 3 3

(Przedruk nie będzie płacony).
Obwieszczenie.
WIOSENNY JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

W dniu 10 marca 1894 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 13 marca 1894 (we wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 9 lutego 1894. 447 2 2

W domu pod L. 93, ul. Stachowskiego (obok Karmelickiej) **są do wynajęcia** 500 3 3
MIESZKANIA
zaraz lub **od 1 kwietnia.**

Modniarka
bardzo zdolna, znajdzie umieszczenie **w Magazynie Anny Szałkiewicz we Lwowie,** Akademicka, 8. 494 4 10

Kredyt osobisty
do kwot najwyższych, tudzież **pożyczki hipoteczne** pod nader korzystnemi warunkami wyrabia
A. Steiner'a
behördl. concess Geldagentur,
376 **Budapest, Alsó-Erdösor, 5.** 9 10

Zdolny handlowiec
obeznany z polską i niemiecką korespondencyą, buchalteryą, jako też towarami kolonialnemi, poszukuje posady **w biurze ajencyjnem** lub **interesie kolonialnym.** 501 2 3
Łaskawe zgłoszenia: **P. C. 100** poste restante **Kraków.**

Skutki
nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:
Dra Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franco należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku **(Verlags-Magazin Leipzig,** Neumarkt, 34, w Niemczech). 2722 10 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Najlepsza sposobność i korzystna pora obecnie kupować 347 6 6
Majątki ziemskie,
które właśnie zdarzają się i są **do sprzedania,** a to:

Majątek	340	morgów z tego	130	mor lasu
Majątek	400	„ „	190	„ „
Majątek	545	„ „	191	„ „
Majątek	600	„ „	300	„ „
Majątek	700	„ „	250	„ „
Majątek	859	„ „	278	„ „
Majątek	985	„ „	500	„ „
Majątek	1070	„ „	500	„ „
Majątek	1240	„ „	500	„ „
Majątek	3000	„ „	1500	„ „
Majątek	5400	„ „	4500	„ „
Majątek	8200	„ „	7200	„ „

niedaleko od kolei żelaznej i od większych **miast** położone — oprócz tychże jeszcze więcej **mniejczych i większych majątków i ładnych folwarków** do sprzedania.
Bliższych wyjaśnień udzieli
Edward Lipiner w Tarnowie.

Zarząd dóbr Płaza
zawiadamia niniejszem, iż
generalne zastępstwo wódek zdrowotnych
własnego wyrobu 484 2 3
Sokół, Sokolica i Żytniówka Płazańska
powierzył z dniem 15 lutego 1894 roku panu
Karolowi Krupińskiemu
w Krakowie, ulica Gołębia, L. 18.

Rządcy
kawalera, znającego się na uprawie roli, gorzelnictwie, chowie bydła, rachunkowości, z dłuższą praktyką przy większem gospodarstwie, poszukuję do majątku, złożonego z kilku folwarków. — Odpisy świadectw należy nadesłać: **Czarnokońce** o. p. **Probużna.** Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 488 2 3 **H. Bogucki.**

Gdy mi potrzeba inserować
w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 22 75
Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ul. Kopernika, 11.

TUTKI
GILZY
higieniczne, nieklejone,
fabryki
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Kraków Sukiennice, L. 28, **Lwów** ul. Hetmańska, 24,
uznane są przez powagi lekarskie za zupełnie nieszkodliwe. Każda paczka zawiera orzeczenie lekarskie **100 sztuk od 12 ct. wyżej.**
Przy zamówieniu na prowincyę od 5000 sztuk fabryka wysyła franco.

Magister farmacyi
znajdzie z dniem 1 kwietnia umieszczenie w aptece **A. Jelenia w Jaworznie.**
Zgłoszenia tamże. 493 2 3

Trawa miodowa
(Holcus lanatus) 261 6 20
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni.**

Polskich kiełbas i wędzonki
w najlepszych gatunkach dostarcza po 60 ct. za kilogram franco
Antoni Kasztelnik,
fabrykant wyrobów masarskich 489 2 3
w Żywcu.

„DZWON“
pismo chrześcijańsko-demokratyczne, kosztuje **rocznie 2 złr.,** wychodzi co 2 tygodnie. — **Kto się chce prawdy dowiedzieć** — niech czyta **„Dzwon“.**
Za darmo przez kwartał otrzyma „Dzwon“ każdy, kto się zgłosi o to do **Redakcyi „Dzwonu“ w Cieszynie, Wyższa Brama.** 168 14 18

Kawaler na pewnem stanowisku, z braku znajomości poszukuje na tej drodze **towarzyszki życia.** — Żarty wykluczone. — Adres: **L. 10.000** poste restante **Kraków.** 486 3 3

Lampy
w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
FABRIKS-ZEICHEN
Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki
„R. Ditmar“
Kraków, Rynek główny, L. 12.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 12 300
Ceny bardzo tanie.

Magiel korbowa i wyżlica
staroniemiecka, importowana, dobra w polu i do chowu, **tanio do sprzedania.**
Wiadomość: **ul. Dietla, 95.** 485 2 3

! Do sprzedania !
Rentowny 433 4 6
handel korzenny
w połączeniu **z restauracyą** w jednem z większych miast [10 000 mieszkańców) w Krakowskiem.
Obrót roczny nad 40 000 złr. Kasyno cywilne i wojskowe w tymsamym domu.
Oferenci zechcą się zgłosić do biura dzienników **L. Plohna we Lwowie, ul. Karola Ludwika, L. 9,** pod lit. **G. R.**

Jałówki
rasy oldenburgskiej
ma **do sprzedania**
Zarząd dóbr Pękowice,
poczta **Kraków.** 478 2 2

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. —
b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia **c)** Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. **d)** Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. **e)** Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. **f)** Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. **g)** Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. **h)** W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW